Nakład: 8000 egzempl.

Rok II Tarnów, dnia 13 maja 1934 Nr. 19

NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów -- ul. Piłsudskiego L. 9

Prenumerata wynosi:	Konto P. K. O. Nr. 404.750	Redakcja przyjmuje ogłoszenia firm katolickich. Ceny ogłoszeń:
Rocznie z przesyłką . 5·— Zł	TELEFON Nr. 441	1/16 stronicy . . . . 10·— Zł
Półrocznie „ . 3·— Zł		1/8 „ . . . . 20·— Zł
	Redakcja otwarta codziennie od 16 — 18	1/4 „ . . . . 40·— Zł
Cena egzemplarza 10 gr	Administracja od 9 — 12 i od 15 — 18	1/2 „ . . . . 75· Zł
		Cała stronica . . . . . . .120·— Zł
		Inne wymiary według umowy.



Wniebowstąpienie Pańskie

Diecezjalny
Kongres Eucharystyczny

„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę“ (Mat. 11, 28).

UKOCHANI MOI DIECEZJANIE!

Radosną zwiastuję Wam nowinę: **Diecezjalny Kongres Eucharystyczny** odbędzie się w Tarnowie w dniach od 8 do 10 czerwca b. r.

Eucharystja, to Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej.

Eucharystja, to Bóg-Człowiek utajony wśród nas pod postaciami chleba i wina. Eucharystja, to żywy Pan Jezus, to jakgdyby streszczenie całego życia Pana Jezusa. Rodzi się Jezus do życia eucharystycznego w rękach kapłana. I jak niegdyś Słowo czekało na zgodę Niepokalanej: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego“, by się stać człowiekiem, tak dziś czeka na słowa konsekrującego kapłana: „To jest Ciało moje — to jest Krew moja“, by żyć w Hostji sakramentalnie. Jak tam krępowały Go pieluszki, tak tu skrępowany osłonami chleba i wina. Jak tam wyniszczony aż do stanu niemowlęcia, ukrywa Swój majestat Boski, bezsilny, zdany na wolę Swej Matuchny i Jej Oblubieńca — tak i tu, zda się, jeszcze bardziej wyniszczony, bo kryje nietylko majestat Boski, ale i postać człowieka, a przybiera postać odrobiny chleba i wina, zdany już nietylko na wolę człowieka, ale byt Jego zależy i od praw żywiołów natury. Jak tam, tak i tu odbiera On hołdy od mędrców i prostaczków, ale jak tam, tak i tu ma On Swoich Herodów, którzy Go prześladują, obrażają, wykradają i świętokradztwem znieważają. Taka to piękna zachodzi analogja pomiędzy żłóbkiem a tabernakulum, że Ojcowie nazywali żłóbek matką ołtarza (Teodot), bo gdyby nie było żłóbka, nie byłoby ołtarza.

Eucharystja streszcza też życie Jezusa ukryte. Jak w Nazarecie życie Jezusowe polegało na modlitwie, pracy i posłuszeństwie, — tak i tu w Eucharystji Jezus wiedzie życie ciche, ukryte, w modlitwie i bezustannej ofierze, posłuszny nietylko ludziom, ale i żywiołom,

Eucharystja jest streszczeniem również publicznego życia Pana Jezusa. Jak niegdyś przez trzy lata nauczał, uzdrawiał, cuda czynił, — tak i teraz od 1900 lat uczy i leczy, pociesza i wskrzesza umarłych na duszy i jak niegdyś wołał: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę“, tak i teraz wszystkich zaprasza, nikogo nie oddala. I jak niegdyś szły za Nim rzesze, tak że musiał karmić je cudownie, by w drodze nie pomarły, — tak i teraz cisną się doń rzesze i wpatrzone z wiarą w tabernakulum słuchają głosu Jego, przedkładają Mu swe troski i zmartwienia, a On je wysłuchuje jak niewiastę z Naim, i pociesza.

Iluż to z nas samych, gdyśmy znękani, smutni i zapłakani klęczeli przed Nim, słyszało jak niewiasta z Naim, słowo pocieszenia: „Nie płacz“. Iluż to z nas już upadało pod krzyżem w naszej pielgrzymce do nieba, a Pan Jezus nas posilał chlebem mocnych i zdał się mówić jak anioł do Eljasza: „Wstań, jedz, bo jeszcze daleką drogę masz“. (3 Król. 19, 7).

Eucharystja jest streszczeniem życia Pana Jezusa cierpiącego. Ileż wycierpiał Jezus od Swych wrogów faryzeuszów, jakim bolem napełniała Serce Jego niewierność i zdrada Apostołów, a jakiż bezmiar boleści na krzyżu! A przecież każdy grzech odnawia mękę Jezusa, każdy grzech to nowy gwóźdź, to nowy cierń. Któż zliczy te gwoździe i te ciernie, kaleczące moralnie Pana Naszego Utajonego w Sakramencie Ołtarza! Żaliło się biedne Serce Jezusowe, „zelżywościami przepełnione i starte dla nieprawości naszych“ przed św. Małgorzatą Marją Alacoque: „Oto Serce, co tak bardzo ukochało ludzi, że dla nich oddało się zupełnie, że niczego nie szczędziło, aby im okazać Swą miłość, a jednak w zamian za to od przeważnej części ludzi doznaje gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztwa, jakiego się dopuszczają na tym Sakramencie miłości“.

Eucharystja streszcza w sobie życie uwielbione Pana Jezusa. „Takiego mamy Najwyższego Kaplana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiosach, wszedł do świątyni, do samego nieba, aby się okazywał przed oblicznością Bożą za nami“ (Do Żyd. 8, 1, 9, 24), aby Ojcu przedstawiał Swe blizny, jako przebłaganie za grzechy nasze. Złość ludzka zadała śmierć Jezusowi na krzyżu, a gdy dziś Jezus cierpieć i umierać nie może, będąc w ciele uwielbionem, miłość Jego znalazła sposób, by tę ofiarę krwawą ponawiać po niezliczone razy sposobem niekrwawym, eucharystycznym na ołtarzach naszych. Śmiało rzec można, gdy myślą obejmiemy wszystkie ofiary mszy św. odprawiane na tylu ołtarzach, na tylu miejscach, o każdej porze dnia i nocy, że bez przerwy jest podniesienie na świecie, że Jezus eucharystyczny, wzniesiony pomiędzy niebem a ziemią w rękach kapłana, jak niegdyś zawieszony na Golgocie, woła: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią“.

Eucharystja, to Bóg-Człowiek z nami i w nas. Doprawdy, jak smutnem byłoby życie nasze na tym padole płaczu, gdybyśmy nie mieli tego Przyjaciela Boskiego i Towarzysza w naszem codziennem wniebowstępowaniu! Jak smutnoby było w naszych świątyniach, gdyby w nich nie biło bez przerwy w dzień i w nocy Najświętsze Serce Jezusowe, tak bardzo nas miłujące! Byłyby nasze świątynie podobne do bóżnic, lub zborów protestanckich, gdzie ani oko, ani serce wierzące nie ma gdzie spocząć. Jakaś tam dziwna wieje pustka i chłód.

Inaczej się czuje dusza wierząca w kościele katolickim. Choćby to była ubożuchna kaplica, choćby to był namiot misyjny, gdy wiara nam powie, że tu w domku eucharystycznym przebywa Emanuel, Bóg z nami, że „w tej Hostji jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy“ i wiarą ożywieni pozdrawiamy Pana: „Bądźże pozdrowiona Hostjo żywa, w której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa, witaj Jezu, Synu Marji, Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostji“, — z Piotrem zawołamy: „*Panie, dobrze jest nam tu być*“ (Mt. 17, 4).

Dobrze nam być z Bogiem Utajonym. Ale czy Jemu jest dobrze wśród nas? O niestety, dziś na świecie, a i u nas w naszej Ojczyźnie i w naszej Diecezji tak często i tak bardzo żalić się musi Serce Boże, jak ongiś do św. Małgorzaty Alacoque, że za miłość odbiera obojętność, zapomnienie, niewdzięczność, wzgardę i świętokradztwa, a co Go jeszcze bardziej boli, że te zniewagi spotykają Go nieraz nawet od osób, Jemu poślubionych. I dlatego, jak niegdyś do tej Świętej, tak dziś zwraca się Jezus do nas, do każdej duszy wierzącej z żądaniem: „Ty przynajmniej spraw mi tę radość, że wynagradzać mi będziesz, o ile zdołasz, tę ich niewdzięczność“.

Diecezja nasza sprawiła Sercu Bożemu radość w roku ubiegłym przez uroczyste poświęcenie wszystkich rodzin. Wprowadziliśmy Pana do naszych domów, aby tam królował. W tym zaś roku sprawmy Mu radość przez Kongres Eucharystyczny. Uroczystości kongresowe trwać będą przez trzy dni. W mieście Tarnowie rozpocznie się Kongres w dniu Najświętszego Serca Jezusowego wieczorem w piątek 8 czerwca uroczystą procesją.

W sobotę dnia 9 czerwca rano uczci Boga Utajonego Krucjata Eucharystyczna i młodzież szkolna przez Komunję św. i akademje. Dla uczestników Kongresu w sobotę odbędą się po kościołach sumy i nieszpory z kazaniami i sekcje Apostolstwa modlitwy i rodzin katolickich, a wieczorem uroczysta akademja. O północy z soboty na niedzielę odprawione będą msze św. pontyfikalne z kazaniami, Komunja św., a następnie msze św. aż do rana.

W niedzielę dnia 10 czerwca w ogrodzie Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa (Sacrè Coeur) na Zbylitowskiej Górze odbędzie się suma pontyfikalna z kazaniem, a potem uroczysta procesja do Katedry w Tarnowie i zakończenie Kongresu.

W niedzielę dnia 10 czerwca odbędzie się też w całej Diecezji, we wszystkich kościołach uroczysta suma z kazaniem i procesja eucharystyczna.

Na te uroczystości eucharystyczne gorąco i serdecznie zapraszam wszystkich moich Drogich Diecezjan do Tarnowa.

Poraz pierwszy obchodzi Diecezja tarnowska Kongres eucharystyczny. Niech on wypadnie wspaniale, — nie wspaniałością bogactw i przepychu, jaki podziwiano w innych miastach w kraju i zagranicą, bo nas na to nie stać, — ale niech będzie wspaniały temi darami, jakie są najmilsze Bogu-Więźniowi miłości naszej. „Daj mi, synu, serce twoje, a oczy twoje niech strzegą dróg moich (Przyp. 23, 26) — Oto stoję u drzwi i kołacę; jeśliby kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną“ (Obj. 3, 20). Serca naszego, Komunji św. pragnie Jezus. Złóżmy Mu więc czyste serca, gorejące miłością, w Komnji św.

Choć kapłani tutejsi spowiadać będą noc całą, jednak z powodu spodziewanego ogromnego napływu pielgrzymów, niech każdy stara się wyspowiadać w swej parafji.

Na Kongres niech przybędzie, kto tylko może. Niech przybędzie dziatwa zszeregowana pod sztan-

darem eucharystycznym, **Krucjata eucharystyczna**, te kochane rycerzyki, to „przedszkole Akcji Katolickiej". Przybądźcie licznie ze sztandarami. Sam Pan Jezus Was wzywa i jak niegdyś woła: „Dopuście dziatkom przyjść do mnie, a nie zakazujcie im" (Mk. 10, 14). Przybądźcie, by stanąć karnie przy swym Królu i służyć Mu.

Przybądź **Droga Młodzieży, zorganizowana w SMP.** i w innych Stowarzyszeniach katolickich. Niech sztandary Wasze otoczą Tron Eucharystyczny, a serca Wasze czyste niech wielbią Boga utajonego, który tak bardzo Was miłuje i niech Mu wynagrodzą niewierność i zdradę tych, którzy opuścili szeregi swego Pana i Króla.

Bardzo serdecznie zapraszam i wzywam na Kongres **Członków Apostolstwa Modlitwy,** tak pięknie rozwijającego się w mojej Diecezji, bo aż w 200 ogniskach. Przybądźcie Drodzy „Apostołowie Serca Jezusowego", bliżej mieszkający, ze swemi sztandarami na inaugurację w piątek 8 czerwca. Z dalszych parafij przybądźcie w sobotę na zebranie, dla Was poświęcone, z dwoma odczytami o apostolstwie i o poświęceniu rodzin Najśw. Sercu Bożemu, a potem adorować będziecie Przenajśw. Sakrament przez noc całą.

Sodalicjo Droga, Wy uprzywilejowane Dzieci Marji, stawcie się do apelu w komplecie, by w pierwszych szeregach wraz z Matuchną Najświętszą, Pierwszą Adoratorką Eucharystji, adorować i wielbić Przenajśw. Sakrament przez cały czas Kongresu we dnie i w nocy.

Tercjarze i Bractwa, wszyscy — niewiasty i mężczyźni — przybywajcie na Ucztę Eucharystyczną. — Z bliższych parafij przynieście chorągwie i feretrony. Przybywajcie wszyscy z pieśnią i muzyką.

Pospieszcie na Gody Eucharystyczne, Wy **Czcigodne Siostry zakonne**, Oblubienice Baranka Bożego.

Stawcie się jak najliczniej, Drodzy moi Bracia, **Duchowieństwo świeckie i zakonne.** Przyprowadźcie do Dobrego Pasterza, Utajonego w namiocie eucharystycznym, Wasze owieczki. Niech Mu złożą hołd i cześć należną Bogu, niech wynagradzają za zniewagi tych nieszczęśliwych zbłąkanych owieczek w Diecezji, które opuściły Owczarnię Chrystusową, niech Go błagają o zmiłowanie dla nich, by rychło wróciły do swego Pasterza.

Spieszcie wszyscy ochotnem i rozradowanem sercem na Kongres w tym **Roku Świętym, roku jubileuszowym**. Tysiąc dziewięćset lat upłynęło od śmierci Pana naszego na Kalwarji. Po uroczystościach jubileuszowych w Rzymie, rozszerzył Ojciec św. Pius XI jubileusz Krzyża na świat cały. Ale to nietylko tysiąc dziewięćsetletnia rocznica ofiary na Golgocie. To też pamiątka ustanowienia Najświętszej Eucharystji, jako Sakramentu Ołtarza i Mszy św. W tym więc Roku Świętym uczcijmy tę Najdroższą i Najświętszą Tajemnicę Eucharystji wspaniałym, jak tylko nas stać, Kongresem.

Mam pełną nadzieję, Ukochani moi Diecezjanie, że usłuchacie mego serdecznego wezwania. „Pójdźcie, pokłońmy się i upadnijmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył, albowiem On jest Panem Bogiem naszym" (Ps. 95, 6—7).

Pójdźcie, bo Was wzywa sam Pan Jezus, który, jak niegdyś w świątyni żydowskiej, tak i dziś w Swej świątyni z tabernakulum woła: ***„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę".***

Tarnów, dnia 1 maja 1934 r.

† FRANCISZEK, Bp.



Rys. E. Janton

Już czas zgłosić się na

Kongres Eucharystyczny w Tarnowie.

Przed wysłaniem zgłoszenia prosimy odczytać jeszcze raz warunki zgłoszenia, podane w 17 numerze „Naszej Sprawy" z dnia 29 kwietnia br., a także wziąć pod uwagę następujące ogłoszenie Sekcji aprowizacyjnej, która komunikuje, że:

Wszyscy, którzy przybędą do Tarnowa na kongres, a będą chcieli otrzymać pełne lub częściowe utrzymanie, zechcą zgłosić to do d. 15 maja. Ci, którzy tego nie uczynią, muszą się przygotować na tę możliwość, że jedzenia nie dostaną. Jest to tembardziej możliwe, że Tarnów jest miastem stosunkowo małem, a spodziewany jest w tych dniach wielki napływ ludności. Tylko wcześniejsze zamówienia mogą temu zaradzić, gdyż na wielkie ryzyko magazynowania wielkiej ilości jedzenia nikt się dziś nie zgodzi.

Ceny w restauracjach zostały ustalone w następujący sposób:

Śniadanie 50 gr, obiad 1 zł, kolacja 1 zł. Zimny obiad (gulasz, bigos, kiełbasa lub t. p.) 50 gr.

W zgłoszeniach należy podać, w którym dniu i co (śniadanie, obiad, i. t. p.) się zamawia.

Prosimy P. T. Czcigodnych Księży Proboszczów, by w interesie swych grup, starali się jaknajprędzej przysłać do D. I. A. K. odpowiednie zamówienia.

Dzieci Krucjaty Eucharystycznej otrzymają po Komunji św. śniadanie po minimalnej cenie. Kierownicy poszczególnych grup zechcą wcześniej zgłosić dokładną ilość dzieci. Każde dziecko musi przywieźć z sobą garnuszek. To samo jest pożądanem i u starszych, którzy będą chcieli skorzystać z kuchni polowych.

Ewangelja na Niedzielę 6 po Wielkanocy (Jan XV)

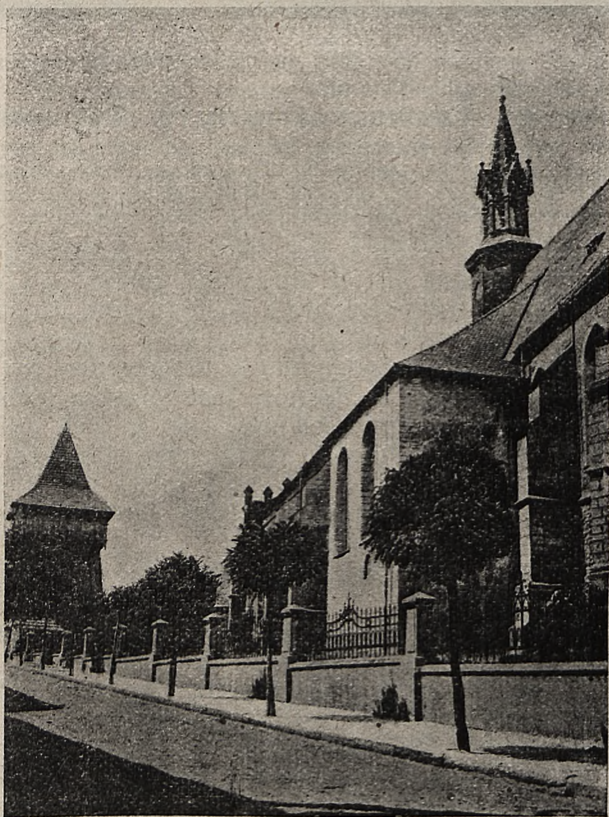
W on czas rzekł Jezus uczniom Swoim: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca — On, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, On o Mnie świadczyć będzie. Wy także świadczyć będziecie, gdyż jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie zrażali. Wykluczą was z bożnic; przyjdzie nawet godzina, że każdy, kto was zabije, mniemać będzie, że Bogu składa ofiarę. To zaś uczynią wam, bo nie poznali Ojca, ani Mnie. Ja jednak to wam powiedziałem, abyście, gdy nastanie ich godzina, przypomnieli sobie, że o tem Wam mówiłem".

K. Prałat Dr Władysław Kuc

Koronacja Matki Boskiej w Bochni (c. d.)

Inny znów cud prawdziwy, według orzeczeń lekarskich, zdarzył się przed dwoma miesiącami. Pewna matka, po urodzeniu dziecka, zachorowała na zakażenie krwi. Lekarze orzekli stan beznadziejny. Udano się znów do Matki Boskiej Bocheńskiej z prośbą o pomoc. Zamówiono Mszę św. przed cudownym obrazem na intencję chorej i rzeczywiście, całkiem niespodzianie po Mszy św. nastąpiło polepszenie beznadziejnie chorej i wkrótce jej zdrowie zupełnie wróciło.

Te i wiele innych dowodów nadzwyczajnych cudownej dobroci i miłości Matki Boskiej Bocheńskiej, skłoniły wdzięcznych czcicieli do podjęcia usilnych starań u Stolicy św. o ukoronowanie cudownego obrazu złotemi koronami. Gorliwe zabiegi i starania uwieńczył wreszcie dekret koronacyjny Stolicy Apostolskiej, na mocy którego JE. Ksiądz Biskup Dr Franciszek Lisowski dokona uroczystego aktu koronacyjnego d. 15 sierpnia br.



Kościół parafjalny w Bochni

Aczkolwiek czasy ciężkie i stosunki ekonomiczne trudne nie pozwolą na urządzenie tej uroczystości z jak największą okazałością i przepychem, jednak wszyscy, którzy Matkę Boską kochają i bądź Jej już niejedną łaskę zawdzięczają, bądź też niejednej oczekują, nie poskąpią choćby najmniejszej ofiary, aby w ten sposób odwdzięczyć się lub nowe łaski i opiekę sobie zaskarbić, a także do tem większej czci i chwały Marji się przyczynić.

Niezawodnie i sama „Najświętsza Kandydatka" do nowej korony pobudzi serca Swych kochających czcicieli i czcicielek do chętnej na Jej cel ofiarności, oraz nie omieszka zaprosić na Swe królewskie gody, aby wszystkie Jej dzieci, nietylko z okolicy bliższej, ale i dalszej, a nawet z całej Polski najtłumniej do Niej przybyły, podzielić Jej radość i wesele wielkie, a sobie wyjednać hojne łaski i błogosławieństwo na dalszą wędrówkę życia.

Ktoby chciał przyczynić się choćby najmniejszą ofiarą do sprawienia złotych koron Marji i Dzieciątku Bożemu, zechce ją przesłać do Urzędu Parafjalnego w Bochni.

Za wszystkich ofiarodawców będzie odprawionych sto Mszy św. przed Matką Boską Cudowną, według ich osobistych intencyj. Za dobre serce Matka Boska Swem najlepszem zapłaci, a za ukoronowanie Jej tu na ziemi, ukoronuje nas kiedyś w niebiesiech.



Redakcja „Naszej Sprawy" składa najserdeczniejsze życzenia jubileuszowe

Kierownikowi Drukarni WP. Zygmunta Jelenia

W. P.

Władysławowi Mrozowi

który w dniu 10-go maja b. r. kończy 25 lat żmudnej i chlubnej pracy na tej zaszczytnie znanej placówce.

Życzymy Czcigodnemu Jubilatowi, — by w pełni sił doczekał swego Złotego Jubileuszu i drukował wtedy 500.000 egzemplarzy „Naszej Sprawy".



Św. Stanisław Szczepanowski (C. d.)

Jeden z nich, Stanisław wystawił nawet drugi kościółek (1781 r.) pod wezwaniem św. Stanisława, który do dziś dnia istnieje na miejscu dworku państwa Szczepanowskich, odległego o niespełna 600 m. od kościoła parafjalnego.



Kościółek w miejscu narodzenia św. Stanisława

Niezwykła ta budowla o fasadzie, przypominającej dworek piątrowy, otaczana jest nadzwyczajną czcią ludności miejscowej, jako miejsce uświęcone pobytem świętego Patrona, który tu żył i wzrastał pod troskliwą opieką bogobojnych rodziców.

Stare obrazy zdobią ściany świątyni, są one jednak tylko drobną pozostałością licznych zabytków, zabranych stąd do Muzeum diecezjalnego w Tarnowie, co zubożyło świątyńkę i odebrało jej wiele z dawnego piękna i majestatu.

Stare podanie głosi, że pani Bogna Szczepanowska, wracając od żeńców, powiła Stasia pod dębem stojącym nieopodal zabudowań folwarcznych i kwilące chłopię obmyła w pobliskiej sadzawce. Lud pobożny otoczył te miejsca pamiątkowe i czcią nadzwyczajną i troskliwą opieką. Źródełko ujęto w obramowanie, a woda, która nigdy tu nie wysycha, ma moc leczniczą i uzdrawiającą. Dąb zaś, który był świadkiem przyjścia na świat Stasia, choć zamarł po tysiącletnim żywocie, oprawiono jak relikwję w drzewo i pobudowano wokół kaplicę, (1862) a w ołtarzu pomieszczono obraz, przedstawiający dwie sceny z chwili urodzin św. Stanisława i ujęto go w ramy, symbolizujące gałęzie owego dębu, co swemi ramionami otoczył szczęśliwą matkę z dziecięciem.

Tak ten, jak i wiele innych obrazów z kościółka Św. Stanisława, cechuje dawna naiwność i prostota ujęcia, świadcząca jednak o głębokiej wierze rzesz, przywiązanych do św. Męczennika i Jego pamiątek.

Jedną z takich szanownych pamiątek — jest odwieczna lipa, stojąca w rynku szczepanowskim. Dziwny kształt jej, przypominający maczugę, grubszym końcem utkwioną w ziemi i cienkie zwisające konary, podobne raczej do korzeni drzewa, liściem pokrytych, podsunęły legendę, że lipę tę posadził własnoręcznie św. Stanisław, ale korzenie obrócił do góry, a gałązki zakopał do ziemi.

Już w przyszłym roku — (lub też w 1936, bo data urodzin św. Stanisława nie jest ustalona)

Z naszej parafji (c. d.)

Akcja Katolicka (1)

Wszyscy pamiętamy od czego rozpoczął Swe rządy w diecezji nowy Arcypasterz: od wezwania do poświęcenia parafji Najśw. Sercu P. Jezusa i od zapowiedzi założenia Akcji Katolickiej.

Szła wieść o tem od parafji do parafji, padały słowa gorące, wielkoduszne z ambony, na salach, wśród zebrań.

W naszej parafji, o ile pamiętam, zauważyłem próby Akcji Katolickiej już w roku 1931. Owszem, pamiętam dobrze, jak to w wynajętej salce obok kościoła, ślicznie przystrojonej w kwiaty i dywany, zebraliśmy się: Stowarzyszenia młodzieży, Panie z Tow. Miłosierdzia i uproszeni, wybrani Goście, na podniosłe, choć krótkie zebranie. Ks. Proboszcz zapoznał nas z ruchem Akcji Katolickiej w całym świecie i na ziemiach polskich, wyjaśnił, na czem polega Akcja Katolicka według myśli Ojca św., a obecni wśród wielkiego uniesienia przyklasnęli temu dziełu i wybrali Zarząd z wybitnym katolikiem, byłym wysokim urzędnikiem, na czele. Zebranie zakończyła rzewna uroczystość, której do dzisiaj zapomnieć nie mogę: poświęcenie się wspólne Stowarzyszeń i nowej roślinki, Akcji Katolickiej Najśw. Sercu P. Jezusa. Wszyscy zebrani odmówiliśmy razem: „Wierzę w Boga Ojca“, akt poświęcenia, a młodzi odśpiewali pieśń: „Pobłogosław, Jezu Drogi“. Miałem wrażenie, że ta salka stała się wieczernikiem, a ta gromadka katolicka drugimi apostołami... Akcja Katolicka, obok cichej pracy w pięciu sekcjach: młodzieży, dobroczynności, oświaty katolickiej, prasowej i propagandowej wystąpiła kilka razy publicznie ze swą działalnością, a zwłaszcza w dwóch razach: kiedy spowodowała żywiołowy protest całej parafji i wszystkich stanów przeciw znanemu projektowi prawa małżeńskiego i z okazji poświęcenia Domów parafjalnych w naszej parafji. Zwłaszcza pierwszy występ Akcji Katolickiej, ów masowy protest, słowa oburzenia, przeciw nowatorom, potężne przemówienia świeckich mowców i twarde rezolucje pokrzepiły i zapaliły do samoobrony nawet obojętnych i oziębłych katolików.

Jakby pasowaniem na rycerzy były słowa odśpiewanej roty:

Nie rzucim Chryste świątyń Twych,
Nie damy pogrześć wiary!
Próżne zakusy duchów złych
I próżne ich zamiary.
Bronić będziemy Twoich dróg...
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy wrogom tknąć
Małżeństwa Sakramentu!
Rodzin w nieszczęścia przepaść pchnąć
Zniszczeniem fundamentu!
To ślubujemy u Twych nóg
Tak nam dopomóż Bóg!

obchodzić będzie cała Polska dziewięćsetletnią rocznicę urodzin św. Biskupa, którego kult staje się powszechniejszym i gorętszym. Tysiące pielgrzymów i procesyj podąży w roku jubileuszowym do tych miejsc, uświęconych jego pobytem, by oddać hołd męczennikowi, by zobaczyć pamiątki po nim pozostałe i uprosić opiekę i pomoc u Boga, tak bardzo narodowi potrzebną, zwłaszcza w tych ciężkich czasach szerzącej się niewiary i zepsucia.

W Ochronce im. św. Stanisława na Grabówce (c. d.)

W tej „cichej“ sali są ławeczki; tu starsze dzieci mają pogadanki, zajęcia praktyczne a wykonują prześliczne roboty z łyczka, rożne wycinanki i t. p. Na ścianach są tablice z linoleum. Tam dzieci rysują. Mam sposobność podziwiać „krajobrazy“, ich własne, samorzutne arcydzieła. Siostra Opiekunka wspomina, że same dzieci posprzątały, bo musi się przyzwyczajać je do porządku. Zabawki, jak lalki w wózkach, misie — śliczny koń na biegunach: „Kubuś“ — wszystko, poukładane starannie, odpoczywa. Nie mam nawet czasu ich oglądnąć, bo dzieci alarmują mocno ze sali, że już nie chcą przerwy — — wchodzimy więc w to społeczeństwo rozkrzyczane!

Jak tu dojść do głosu?

Zadźwięczał dzwonek w ręce Siostry. Nagła cisza. Padła wyraźna zapowiedź — komenda, starsze dzieci ustawiają się w dwa rzędy — czy w cztery we względnem milczeniu. Te małe, bezradne, wiecznie rozgadane, dołącza według wzrostu do tamtych druga Siostra. Nie trzeba wspominać, że jest to towarzystwo mieszane.

Potem zabawy ze śpiewem o skowronkach, jaskółkach. Chłopcy stojąc twardo, jak mur, tworzą morze -- ciche, spokojne. Dziewczynki — to jaskółki. Wracają przez to morze do nas na wiosnę. „Płyną“ drobnemi kroczkami jedna za drugą, Siostra prowadzi, tworząc różne zakręty, a te małe dążą, dążą powoli na końcu i... gubią się w tej wykręcanej, długiej linji.

Chwila przydługa zabawy i Siostra Opiekunka zabiera starsze dzieci do sali, by przygotować je do fotografji, a te małe bawią się dalej. Chłopcy huśtają się na prostych, drewnianych koniach na biegunach, inne dzieci bawią się klockami, zabierając egoistycznie dla siebie jaknajwięcej! Inne jeżdżą „kółkami“ — oprawionemi w długą rączkę, po podłodze — od ściany do ściany! Kilkoro usnęło ze „zmęczenia“. Te Siostra wyniosła troskliwie do sypialni — na łóżeczka. Niektóre są takie maleńkie! Jest jeden mały, dwuletni „nowicjusz“, który przychodzi dopiero trzeci dzień; mamusia jego chodzi do pracy. Dwa pierwsze dni przepłakał, wkońcu oswoił się i bawi się wesoło, niefrasobliwie. Przecież specjalnie jemu jeszcze wszystko wolno!

Po fotografji, przy której tyle było wrażeń, zwłaszcza przy ubieraniu „kapelusików“ z pióropuszami — zasiadły dzieci do obiadu. Ależ im smakował. Niezmordowana Siostra Opiekunka z wielką życzliwością udziela mi dokładniejszych informacyj. Dzieci są w Ochronie od godz. 8-mej

---

Nie pozwolimy krzyża kraść
Z szpitali, ochron, szkół,
Choćbyśmy mieli trupem paść,
Zniweczym ich zamiary!
Tobie oddamy każdy próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Jednak działalność Zarządu w późniejszych miesiącach przycichła a nawet, zdaje mi się, przygasła. Dopiero nowe Orędzie Arcypasterza, zwiastujące wiernym tworzenie wszędzie i na stałe Akcji Katolickiej, ożywiło i przypomniało już rozpoczętą i zbożną pracę.

Było to w październiku w zeszłym roku po nabożeństwie różańcowem. W sali Domu parafjalnego, pięknie ubranej w obrazy Świętych, portrety Ojca św. i Ks. Biskupa, zebrały się: Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, Krucjata Eucharystyczna, III. Zakon, Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, oraz szereg mężczyzn i kobiet, przyszłych członków Stow. katolickich Polek i mężczyzn i spory procent przedstawicieli miejscowej inteligencji, zaproszonych przez ks. Proboszcza.

Zagaił i powitał obecnych ks. Proboszcz. Zaczął mniej więcej w tych słowach: Do dzisiejszego zebrania przywiązuję bardzo wielką wagę. Ma ono w historji naszej parafji zapisać nową kartę zgłoskami złotemi. Niech mi będzie wolno dzisiaj, w tej chwili oddać głos komuś, kto wam jest bardzo drogi, naszemu nowo przychodzącemu do Diecezji Arcypasterzowi. I tu ks. Proboszcz odczytał znane Orędzie Księdza Biskupa, nawołujące wszystkich wiernych wraz z Duchowieństwem do zakładania parafjalnych Zarządów Akcji Katolickiej i wyjaśniające, na czem ma polegać Akcja Katolicka.

Po odczytaniu tego Orędzia i po krótkiem wyjaśnieniu Statutu Akcji Katolickiej, przemówił jeszcze przewodniczący zebrania, poczem na uroczyste zapytanie, czy zebrani przedstawiciele organizacyj katolickich uchwalają powołać do życia parafjalną Akcję Katolicką, jednogłośnie wśród oklasków uchwałę taką podjęto.

Wybranie Zarządu, omówienie jeszcze szeregu spraw, związanych z powstaniem nowej organizacji, gorące słowa ks. Proboszcza i pieśń pobożna zakończyły to zebranie. Uczestnicy wychodzili na duchu podniesieni. W sercach ich zrodził się zapał do sprawy apostolskiej. Zbudziły się w duszach uśpione, zaniedbane siły katolickie: męstwo i chęć czynów. Młodzi i starsi, przedstawiciele miasta i wiosek, urzędnicy i wieśniacy poczuli się odtąd bliską rodziną, jednem ciałem. Związała ich święta myśl — pracy dla królestwa Chrystusowego. Wracali z tem hasłem, rzuconem im na pożegnanie: On, Chrystus musi królować! zaś naszym odtąd obowiązkiem świętym i godnością dostojną jest: wytężyć siły, aby coprędzej królowanie Swoje w sercach, w rodzinach, w parafji rozpoczął.

(C. d. n.)

do 3-ciej i 4-tej po południu. Dostają zawsze obiady, dawniej dostawały i śniadania. Teraz przynoszą sobie z domu, bo Zakład już nie ma z „czego wziąć". W ubiegłym roku budżetowym wydano śniadań 14,776, obiadów 18,948 porcyj. Cel wychowania „moralno-oświatowy"; prowadzi się pracę według programów przedszkoli państwowych.

Przesuwają mi się przez umysł myśli, jakiem błogosławieństwem dla Grabówki jest ta Ochronka. Wyrywa dzieci z niezdrowej atmosfery moralnej, z towarzystwa zepsutych, żydowskich dzieci, daje im wychowanie; wzbogaca ich duszyczki w pierwsze zasady wiary, rozszerza ich umysły, daje im dobrą rozrywkę. Co dają dzieciom swoim rodzice religijni w lepszem położeniu materjalnem, to dają SS. Felicjanki, dzieciom — właściwie obcym. A jest to praca wyczerpująca, bo dzieci jest taka masa. I nie można się dziwić, że Siostra poskarżyła się trochę: „Kiedy skończę pracę tu o 4-tej, to czuję się taka zmęczona i wyczerpana..." Praca zaś ciągle czeka! Dzieci ciągle przybywa! Jest nadzieja, że przyślą jedną siłę do pomocy. Siostra Opiekunka wspomina jeszcze: „Czuję się



Ochronka św. Stanisława na Grabówce

nieraz bardzo wzruszona, kiedy te dzieci dziękują nam za opiekę i za... możność „brojenia".

Czcigodne Siostry! Trudno, bardzo trudno oddać ogrom Waszej cichej, żmudnej pracy! Ale głębokie uznanie dla tych wysilków aż rozpiera serce! Kiedy urządzicie wystawę prac małych mistrzów, Waszych pomocy naukowych — to przyjdziemy wszyscy!

Po serdecznem podziękowaniu za pokazanie mi pracy i wartkiego życia w Ochronie, po odwiedzeniu kaplicy i Najśw. Sakramentu, opuszczam z żalem SS. Felicjanki, niosąc pożyczoną „Historję Zgromadzenia SS. Felicjanek". Przeczytam ją od deski do deski!

Straszna nędza na Ukrainie

Co pewien czas w rozmaitych pismach europejskich i amerykańskich ukazują się bądź listy, bądź artykuły, które świadczą o coraz bardziej wzrastającym głodzie i nędzy na Ukrainie sowiewieckiej. Podstawą do tych rzadkich wiadomości o pogrążonej dziś w straszliwej nędzy, a ongiś tak bogatej Ukrainie, są częściowo listy osób prywatnych, a częściowo relacje tych nielicznych turystów, którzy odważyli się zagłębić w ten wyniszczony kraj.

Faktyczny stan rzeczy grozą swą przechodzi jeszcze to, co lękliwi obywatele Sowietów ośmielają się podawać w swej korespondencji.

Setki tysięcy zmarłych wskutek nędzy i głodu mieszkańców Ukrainy, świadczą o straszliwej gospodarce czerwonych władców Rosji.

W czasach normalnych t. j. przedwojennych Ukraina eksportowała od 5 — 6 miljonów tonn zboża. Dziś cyfra ta, dzięki postępowi techniki, mogłaby powiększyć się trzykrotnie. Tymczasem w tym „spichlerzu Europy" ludzie mrą z głodu. Oto parę urywków z listów, cytowanych w raporcie Europejskiego Związku Ukraińców Zagranicą w Brukseli:

„Jemy liście i korę z drzew już od dwóch lat. Suszymy plewy i robimy z nich mąkę... Jedzenie nasze składa się ze szczawiu, wody i soli, korzeni i kory..." Pieczemy chleb z plew, mieszanych z trocinami... Szczury i myszy uważane są za jedzenie luksusowe... Padlinę pożera się odrazu..."

Warunki sanitarne, rzecz jasna, są straszne, to też choroby epidemiczne, jak tyfus brzuszny i cholera szerzą się w sposób zastraszający. — W Stawropolu były nawet wypadki dżumy. Niektóre miasta stają się celem napaści całych band zgłodniałych mieszkańców wsi. W szpitalach brak wszelkich najpotrzebniejszych lekarstw oraz środków desynfekcyjnych. Nieprawdopodobne ilości pasorzytów napadają każdego wszędzie, zarówno w tramwajach jak w każdym lokalu publicznym. Wskutek rozporządzenia władz, co pewien czas zatrzymuje się tramwaje na ulicy. Znajdujący się w nich podróżni zmuszeni są do zgrupowania się na ulicy, poczem następuje rozpylanie płynu antyseptycznego. Niewiele to jednak pomaga.

Na wsi stan rzeczy jest jeszcze gorszy. Podług słów jednego ze szczęśliwych uchodźców z sowieckiego raju, „władze pozwalają chować trupy dopiero wówczas, gdy są one w stanie zupełnego rozkładu, ponieważ ludność rozgrzebuje świeże groby i pożera zmarłych". W ten sposób trupy pozostają po kilka nieraz tygodni po chatach, szerząc straszliwy zaduch i zarazki. Ludność jest do tego stopnia wycieńczona głodem, że niema sił na kopanie głębokich grobów, to też w większości wypadków trupy, zmarłych zakopane bez trumien pokryte są tak cienką warstwą ziemi, że po dłuższym i bardziej ulewnym deszczu znów się pojawiają na powierzchni. Widok ten jest straszny...

Śmiertelność wzrasta niemal z dniem każdym. Najwięcej umiera dzieci w wieku poniżej lat 14. Dwaj czechosłowaccy robotnicy, którzy powrócili niedawno z Sowietów, opowiadają na łamach pewnego pisma, że na „placach w Kijowie co noc leży po 8 — 10 trupów, obdartych przez mieszkańców z odzieży... Codziennie niemal zdarza się, że tramwaj zostaje zatrzymany. Wynosi się zeń 2 lub 3 osoby, nagle zmarłe z wycieńczenia..."

Głód i nędza nie wpływają też, rzecz oczywista, dodatnio na moralność ludności i tak już, dzięki zasadom bolszewickim, znajdującą się na bardzo niskim poziomie. Nieszczęsne matki w wielu wypadkach, bądź porzucają swe dzieci, nie mogąc patrzeć na ich śmierć głodową, bądź też własnoręcznie je mordują. W wielu listach i relacjach jest mowa o szerzącem się coraz bardziej ludożerstwie. Małe dzieci niebezpiecznie jest puszczać same na ulicę, niejednokrotnie bowiem zdarzają się wypadki, że zostają porwane i zjedzone.

Rząd sowiecki z całym spokojem odnosi się do tego stanu rzeczy na Ukrainie, w niczem nie przychodząc z pomocą wynędzniałej ludności. Przeciwnie, z wielu zarządzeń widać, że władze bolszewickie systematycznie poprostu dążą do wyludnienia Ukrainy z jej mieszkańców, traktując ich jako „kontrrewolucjonistów“. Na miejsce ich mają przyjść kadry nowych pionierów bolszewizmu.

Sytuacja na Ukrainie jest tak potworna, że czas najwyższy, by cywilizowana i chrześcijańska Europa poświęciła trochę więcej uwagi nieszczęsnemu narodowi.



Góra Oliwna, z której Pan Jezus wstąpił do nieba *(Fot. Ks. Dyr. Pękala)*

Książka, która powinna być w każdym domu!

Tytuł: „CHRYSTUS W PARAFJI“

część II, napisał Ks. Dr Jan Bochenek.

Czcigodny Autor omawia na 314 stronach tematy, związane z Akcją Katolicką, dąży do pogłębienia życia religijnego w parafji i do wprowadzenia Chrystusa w każdą dziedzinę tego życia.

Prasie Katolickiej poświęca 3 rozdziały i tak o niej pisze: Obowiązkiem każdego katolika jest popierać prasę katolicką. Tu chodzi o naszą wiarę, o moralność społeczeństwa. Nie możemy pozwolić na poniewieranie naszej wiary... »Kto wobec prasy katolickiej jest obojętny, ten nie ma prawa nazywać się wiernym synem Kościoła«...

Jeden jedyny człowiek w I. wprowadził 200 egzemplarzy katolickich dzienników do rozmaitych publicznych lokali. Codziennie mamy do tego sposobność. Jak nasi przeciwnicy agitują w warsztacie, w fabryce, w domu, na ulicy, na kolei, w niedzielę, w dzień powszedni! A my dla świętej sprawy nie moglibyśmy agitować? Trzeba żądać dzienników katolickich w trafikach, w poczekalniach kolejowych, w kioskach — w restauracjach.

Książkę »Chrystus w parafji« można nabyć w Związku SMP. w Tarnowie, przy ulichy Focha 16. za 3 złote, lub w księgarniach za 3'40 Zł.

Kalendarz na czas od 14 do 20 maja 1934 r.

		wschód słońca	zachód słońca
14	ŚW. BONIFACEGO męczennika, który w czasie srogiego prześladowania chrześcijan za cesarza Dioklecjana, wspomagał męczenników i zachęcał ich do wytrwania, a potem sam, wśród najsroższych tortur ofiarował swe życie Bogu, powtarzając modlitwę: Dziękuję Ci Panie Jezu Chryste, że pozwalasz mi cierpieć za Ciebie!	4'17	19'36
15	ŚW. JANA DE LA SALLE wyznawcy, który poświęcił się wychowaniu ubogiej młodzieży i dla niej założył zgromadzenie zakonne Braci Szkolnych.	4'15	19'38
16	ŚW. UBALDA biskupa, który odznaczał się wielkiem miłosierdziem względem ubogich. Pan Bóg wsławił go wielu cudami, a zwłaszcza mocą wypędzania złych duchów.	4'14	19'39
17	ŚW. PASCHALISA wyznawcy, który szczególnie ukochał cnotę czystości, surową pokutę i nieustanną modlitwę, zwłaszcza do Najśw. Sakramentu. Ojciec Św. Leon XIII ogłosił go patronem wszystkich bractw i stowarzyszeń eucharystycznych. — Módlmy się do Niego o dobry wynik naszego Kongresu Eucharystycznego.	4'13	19'40
18	ŚW. WENANCJUSZA męczennika, który jako chłopiec 15-letni, nie dał się odwieść od wiary i cnoty obietnicami ani groźbami i poniósł śmierć męczeńską wśród niezwykłych tortur wraz z 10 towarzyszami.	4'11	19'42
19	WIGILJA ZIELONYCH ŚWIĄT. W dawnych czasach udzielano w ten dzień Chrztu Świętego dorosłym katechumenom. Dziś na tę pamiątkę poświęca się wśród uroczystych obrzędów wodę chrzcielną, podobnie jak w Wielką Sobotę.	4'10	19'43
20	ZIELONE ŚWIĘTA na pamiątkę zesłania Ducha Św. na Apostołów. Ks. Biskup udziela dziś w Katedrze w Tarnowie Sakramentu Bierzmowania wszystkim, którzy wykażą się poświadczeniem swego Duszpasterza, że są do tego Sakramentu przygotowani.	4'08	19'45

Z Tarnowa

Staraniem Rady Ochrony Przyrody i Oddziału Tarnowskiego Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego odbędzie się w czasie od 13 do 21 maja 1934 r. włącznie *Wystawa: „Piękno przyrody Polski i jej ochrona“* obejmująca działy: Parki Narodowe (Tatry, Pieniny, Czarnohora, Puszcza Białowieska i inne — oraz Yellowstone), Rezerwaty, Ochrona roślin i zwierząt i t. d. Na wystawę składają się artystyczne fotografje, reljefy, mapy, modele rezerwatów, szczególniejsze okazy zwierząt, ptaków i roślin, akwarja i t. p.

Otwarcia Wystawy w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10-tej dokona w imieniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Prof. U. J. Dr Władysław Szafer, Delegat Ministra W. R. i O. P. do spraw ochrony przyrody.

Wystawa mieści się w budynku I. Pryw. Seminarjum Żeńsk. im. Bł. Kingi przy ul. Tertila 20 i otwarta jest codziennie od godz. 8—13 i 16—19. Wstęp 40 groszy, dla młodzieży i żołnierzy 15 gr. Wycieczki szkół powszechnych pod kierunkiem nauczycieli po 5 gr od osoby — szkół średnich po 10 gr.

Czysty dochód z wystawy przeznaczony jest na cele ochrony przyrody.

Bezpośrednio po otwarciu wystawy i zwiedzeniu jej, odbędzie się o godz. 11'20 w sali kinoteatru „Marzenie“ Odczyt, który wygłosi Prof. Dr Wł. Szafer, przewodniczący Państw. Rady Ochrony Przyrody pt.: „Cele i zadania ochrony przyrody“ (z przeźroczami). Wstęp 50 gr, dla młodz. 20 groszy.

Święto 3 maja odbyło się według programu lat poprzednich. Nadto młodzież szkół średnich wznowiła dawną tradycję i urządziła dn. 2 maja pochód z pod kapliczki św. Walentego, przed którą zbierali się niegdyś powstańcy.

Młodzież pierwszych klas gimnazjalnych urządziła urozmaiconą wieczornicę dla żołnierzy.

Ustala się kandydatura P. Dra Brodzińskiego na prezydenta m. Tarnowa. Obecnie już nie mówi się o innych kandydatach. Tylko socjaliści mają głosować demonstracyjnie na p. Ciołkosza, który przebywa w więzieniu w Krakowie.

Mieszkania dla bezdomnych. Z inicjatywy P. Rejenta Jana Ryblewskiego społeczeństwo tarnowskie postanowiło wybudować w dzielnicy pogwizdowskiej 2 duże baraki dla bezdomnych, obliczone na kilkadziesiąt mieszkań. Do Komitetu honorowego, który ma stanąć na czele tej akcji, postanowiono zaprosić JE. Ks. Biskupa Dra Lisowskiego, Księcia Sanguszkę, P. Starostę, P. Prezydenta Miasta, P. Ministra Kwiatkowskiego i P. Prezesa Sądu Syrowego. Do przeprowadzenia sprawy powołano 3 sekcje: techniczną, propagandową i finansową. Obecni na zebraniu zdeklarowali jednorazowe datki od 5 do 50 zł. Wszystkie sekcje przystępują bezzwłocznie do pracy, by zgodnie z ogólnem życzeniem, pierwszy barak stanął przed końcem czerwca br.

Podnosząc ten fakt z najszczerszem uznaniem, życzymy szlachetnym inicjatorom z głębi serca: »Szczęść Boże« do przeprowadzenia tego pięknego dzieła, by biedni bezdomni mogli czemprędzej zająć mieszkania, godne człowieka.

Z Diecezji

Wizytacja kanoniczna. J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Dr Franciszek Lisowski dokona wizytacji parafji Nowo-Sądeckiej w dniach od 9—16 maja.

J. E. Ks. Biskup Sufragan Dr Edward Komar wizytuje dekanat wielopolski w następującym porządku: Nockowa i Bystrzyca 6, 7 i 8maja, Zahorzyce 9, Wielopole 10 i 11, Brzeziny 12 i 13, Mała 14, Łączki Kucharskie 15, 16, 17.

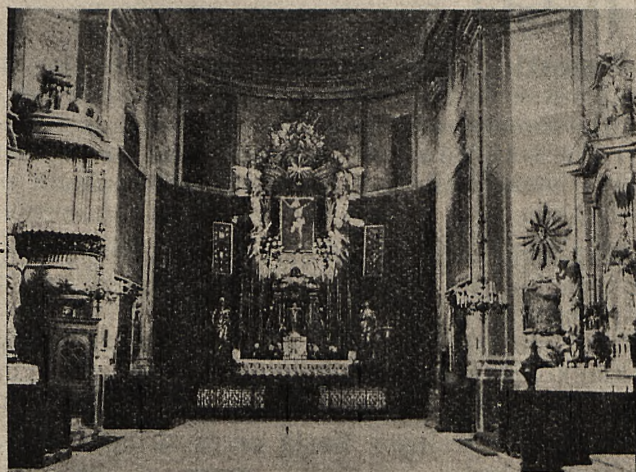
Kobylanka k./Gorlic. W rzędzie licznych odpustowych i cudownych miejsc polskich znajduje się Kobylanka, wsławiona przez cudowny obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Do tego cudownego obrazu od bardzo dawna spieszyły i spieszą niezliczone rzesze pobożnego ludu zbliska i zdaleka. Liczne wota świadczą o wysłuchanych modłach.



Kościół w Kobylance

Obraz ten znajduje się w kościele parafjalnym w Wielkim Ołtarzu z czarnego marmuru. Pochodzi on z Rzymu. Ojciec św. Innocenty XI ofiarował go Janowi Wielopolskiemu, sprawującemu wówczas poselstwo w Rzymie. Po powrocie z Rzymu Jan Wielopolski umieścił ten obraz w kaplicy swego pałacu w Kobylance. W tym czasie ziemia krakowska była nawiedzona różnemi nieszczęściami, jak wojną z księciem Rakoczym, nędzą i morowem powietrzem, które kilka wiosek i miast doszczętnie wyludniło.

Wtedy to Bóg okazał moc Swoją w tym obrazie.



W. Ołtarz z cudownym obrazem P. Jezusa

Oto nad kaplicą J. Wielopolskiego, gdzie był umieszczony ten obraz, ukazała się cudowna jasność.

Za pozwoleniem władzy duchownej w roku 1682 przeniesiono ten obraz do kościoła parafjalnego w Kobylance, gdzie zasłynął cudami, a Biskup krakowski osobnym listem pasterskim w roku 1712 uznał obraz w kościele w Kobylance za cudowny i cześć jego ogłosił w całej Diecezji. Do dzisiejszego dnia z obrazu tego spływają liczne błogosławieństwa, łaski i cuda.

Od najdawniejszych lat parafja i opieka nad cudownym obrazem Pana Jezusa w Kobylance była pod zarządem księży świeckich, ale od września 1930 śp. Ks. Arcybiskup Leon Wałęga powierzył tę placówkę Zgromadzeniu XX. Misjonarzy Saletyńskich.

Kilka razy do roku odbywają się tu odpusty, a to: 1) Trzydniowy odpust na Zielone Święta 2) W uroczystość Najśw. Serca Jezusa, w piątek po oktawie Bożego Ciała 3) Na Podwyższenie Św. Krzyża 14 września 4) Dwudniowy odpust 28 — 29 września na Św. Michała. Spieszą tu ludzie z dalekich stron pojedynczo, w małych grupkach lub w licznych kompanjach.

Wzruszający to widok, kiedy się patrzy na ten lud pełen wiary, który strudzony drogą i niewygodami, oblany potem, zmieszanym z kurzem, bo nieraz przebywa pieszo kilka a nawet kilkanaście mil, dotarłszy do celu, wchodzi do kościoła i upada krzyżem przed cudownym obrazem.

Ileż to jęków, ile westchnień wydziera się z piersi tych, którzy potrzebują szczególniejszej pomocy Bożej w swojem życiu, kiedy ich choroba dręczy, boleść szarpie ich sercem lub złość prześladuje! Już samo spojrzenie na twarz cudownego Pana Jezusa, na której rozlewa się taka dobroć, taka miłość i miłosierdzie, napełnia każdego otuchą, nadzieją w lepszą przyszłość i błogiem ukojeniem serca. Nic dziwnego, że pobożny pielgrzym, opuszczający to święte miejsce, odchodzi ze łzami w oczach i łkaniem, ale też z pokrzepieniem i siłą do dalszej cierniowej drogi na tym padole płaczu.

Kochajmy i czcijmy cudowny obraz Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kobylance!.



J. E. Ks. Arcybiskup Nuncjusz u łoża chorego Ks. Biskupa-Męczennika A. Maleckiego

Z Polski

Pogłoski o zmianach w rządzie. Mówią, że Min. W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz ma ustąpić ze stanowiska, które obejmie po nim p. Kazimierz Pieracki. Mówią także, że wicemin. Bobkowski obejmie stanowisko po ministrze komunikacji p. Butkiewiczu.

Kuratorja szkolne wydały szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokojnego przebiegu egzaminów dojrzałości. Nauczycielstwu zlecono, by czuwało nad odbywaniem się egzaminów w takiej atmosferze, którąby zapobiegła tragicznym wypadkom, jakie zdarzały się w latach ubiegłych.

Nie będzie wojny z Rosją przez 10 lat. W sobotę 5 bm. został podpisany przez ambasadora RP. Łukasiewicza i komisarza ludowego Litwinowa protokół, przedłużający termin ważności paktu o nieagresji między Polską a ZSRR o 10 lat, tj. do 31 grudnia 1945 r.

Katastrofalny pożar Włodzimierca. W sobotę 5 maja o godz. 15-tej w miasteczku Włodzimierzec, powiat Sarny, wybuchł straszny pożar, który z gwałtowną szybkością objął całe miasteczko. Dzięki wysiłkom straży pożarnej uratowano agencję pocztową, posterunek policji i urząd gminny.

460 majątków na licytacji. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ogłosiło listę majątków ziemskich, przeznaczonych na licytację za zaległe raty i procenty. Termin licytacji został wyznaczony na pierwsze dni października. Lista obejmuje 467 majątków w Lubelszczyźnie, łomżyńskiem, łódzkiem, piotrkowskiem, zamojskiem i na Suwalszczyźnie. Dalsza lista będzie ogłoszona niebawem.

Z działalności Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w Metropolji Krakowskiej. W dniach 14 i 15 kwietnia br. odbył się w Krakowie Zjazd delegatek Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia. Poza szeregiem przemówień i sprawozdań Zjazd wysłuchał



Nowy statek polski

referatu ks. sekretarza Stanisława Jasińskiego, który omówił nową ustawę o stowarzyszeniach i jej stosunek do »Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia«. oraz działalność »Caritas«.

Obecnie pracują na terenie Metropolji Krakowskiej 192 Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, a mianowicie: w archidiecezji krakowskiej 28, w diecezji tarnowskiej 11, w diecezji częstochowskiej 75 i diecezji śląskiej 78. Stowarzyszenia te liczą członków czynnych 2.716, członków wspierających 10.963. Związek wydał w ostatnim roku na potrzeby biednych: 848.028'45 Zł.

Na czele rady centralnej Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w obrębie Metropolji krak. stoją jako dyrektorzy: ks. J. Goworzewski z Krakowa i ks. prałat Kasper Mazur z Tarnowa, oraz jako prezydentka: p. Fr. hr. Potocka.

Ks. Biskup Sloskan w Warszawie. Dnia 22 u. m. Seminarjum warszawskie podejmowało JE. Ks. Biskupa B. Sloskana, więźnia z wysp sołowieckich. Podniosłą uroczystość uświetnili swą obecnością JE. Ks. Kardynał Al. Kakowski oraz JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski.

Dostojnego Gościa powitał chór alumnów hymnem: »Sacerdos et Pontifex et virtutum opifex«. JE. Ks. Kardynał Kakowski przedstawił młodzieży seminaryjnej Ks. Biskupa Sloskana, jako kapłana — bohatera, opromienionego aureolą męczeństwa za wiarę, jako wzór ofiarnych wysiłków dla Chrystusa i Kościoła. Następnie Dostojny Gość w dłuższem przemówieniu opisywał wytrwałość w wierze kapłanów i wiernych katolików, rozrzuconych po Rosji sowieckiej, czy też zamkniętych w kazamatach czerezwyczajek. Źródłem ich mocy duchowej i odporności, wobec wszelkich niebezpieczeństw czy zakusów ze strony wrogów wiary, było życie eucharystyczne. Na zakończenie, na prośbę Jego Eminencji, Ks. Biskup Sloskan udzielił zebranym swego błogosławieństwa. Każdy z alumnów z czcią i prawdziwem wzruszeniem ucałował dłoń bohaterskiego wyznawcy wiary.

Zjednoczenie Polskich Lekarzy Katolików. W końcu ubiegłego roku zatwierdzony został przez władze państwowe statut Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolików. Wobec tego ukonstytuowały się władze Zjednoczenia i rozpoczęły normalną pracę, która polegać będzie głównie na miesięcznych zebraniach referatowo-dyskusyjnych, i nawiązaniu kontaktu z innemi Kołami Zjednoczenia, które powstają w różnych miastach polskich oraz z odpowiedniemi organizacjami zagranicznemi. Mimo istnienia bardzo już licznych organizacyj lekarskich naukowych, zawodowych, urzędowych i towarzyskich, Zjednoczenie Polskich Lekarzy Katolików okazało się konieczne ze względu na walkę z etyką chrześcijańską.

Celem Zjednoczenia jest przygotowywanie lekarzy do trudnego zadania pomocy w uzdrawianiu dusz według nauki Kościoła Katolickiego, która jedynie wyprowadzić może ludzkość z zamętu. Uświadomienie sobie światopoglądu katolickiego i zasad katolickich oraz ich szerzenie, obrona i wprowadzenie w życie, szczególniej w zakresie zawodu lekarskiego, to główne zadanie Zjednoczenia. Na czele Zjednoczenia stoi dr Stanisław Wąsowicz.

Kurs metodyczno-praktyczny dla organistów. Staraniem Diecezjalnego Związku Organistów w Łodzi w dniach od 9 do 11 kwietnia b. r. odbył się kurs metodyczno-praktyczny dla organistów z diecezji łódzkiej. — Na kursie omówiono: zasady chóru gregorjańskiego, metody prowadze-

nia i dyrygowania chórem oraz system organowy. Nadto wygłoszono 2 konferencje: „Akcja Katolicka a pomoc organistów w dziale liturgiczno-muzycznym" i „Prasa Katolicka w życiu parafjalnem". W kursie wzięło udział 48 organistów.

Rozłam w Legjonie Młodych. W ostatnich tygodniach ciągle się słyszy o rozłamie w Legjonie Młodych. Jest to rozłam oparty na głębokich podstawach ideologicznych. Od dawna już zwracano uwagę na dominujące stanowisko członków pochodzenia żydowskiego w tej organizacji i na niewyraźne jej stanowisko w kwestji żydowskiej. Jest tajemnicą publiczną, że sam komendant główny Legjonu Młodych, p. Zapasiewicz, jest z pochodzenia Żydem. Stanął on na czele tajnej organizacji pod nazwą »Alfa«, której członkami przeważnie są Żydzi, mający w przyszłości zająć kierownicze stanowiska w Legjonie oraz posady państwowe. Niewątpliwie też zdrowym odruchem, jaki panuje obecnie w L. M., jest dążenie do otrząśnięcia się z wpływów wolnomyślicielskich i dążenie do zaprzestania walki z Kościołem katolickim, do czego pchali pp. Zapasiewicz, Stachórski, Tabor i inni. Jest nadzieja, że obecnie większość członków Legjonu Młodych, katolików, wyzwoli się z pod obcych i nada inny kierunek tej organizacji.

Ze świata

Niezwykły wzrost katolickich organizacyj młodzieży w Niemczech. Według oficjalnych informacyj tygodnika kościelnego diecezji Akwizgrańskiej liczba członków katolickiej organizacji młodzieży w tej diecezji z 5940 w dniu 1 stycznia rb. wzrosła obecnie do 11994, czyli przeszło 100 procent. Taki jest skutek prześladowania...

Rokowania pomiędzy Stolicą Apostolską a Trzecią Rzeszą. Dyrektor departamentu niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, Buttmann, który dotychczas stale pośredniczył w rokowaniach pomiędzy Trzecią Rzeszą, a Stolicą Apost., opuścił po kilkunastodniowym pobycie Rzym, gdzie przebywał celem uzgodnienia z Sekretarjatem Stanu poszczególnych punktów wykonania Konkordatu.

Jak donoszą pisma włoskie, rozmowy nie są jeszcze całkowicie zakończone.

W Rumunji płoną lasy. — *Skutkiem posuchy grozi nieurodzaj. — Reglamentacja zapasów zboża i paszy.* Posucha w Rumunji poczyna przybierać katastrofalne rozmiary. Pożary lasów szerzą się w sposób zatrważający i pochłonęły dotąd w różnych częściach Rumunji wiele setek tysięcy hektarów. — Nieporównanie większe szkody wyrządziła posucha w zasiewach i ogrodach warzywnych.

Wobec niebezpieczeństwa grożącego ludności wskutek nieurodzaju, minister rolnictwa zarządził, aby podległe mu organy państwowe przeprowadziły spis zapasów zboża, znajdujących się po młynach, u kupców i u rolników, oraz polecił prefektom, aby zwracali ludności uwagę na konieczność oszczędnego zużywania zboża. Zakazano ludności wiejskiej używania słomy i siana na opał. Wydane zostało zarządzenie w sprawie zezwolenia ludności na wypasywanie lasów państwowych, celem zaoszczędzenia właściwych pastwisk.



„Błękitny generał" w czasie Mszy św. w Ameryce.

Stary budynek szkolny zawalił się, grzebiąc szereg ofiar w gruzach. We wsi Winterbach w Niemczech runął podczas nauki stary budynek szkolny, grzebiąc pod sobą znaczną ilość dzieci. W chwili katastrofy w budynku szkolnym znajdowało się około 120 dzieci i 3 nauczycieli. Większa część dzieci i nauczycieli zdołała się wyratować przez wyskoczenie drzwiami i oknami z walącego się budynku, dalsza część zdołała się następnie wyratować własnemi siłami. Ludność miejscowa samorzutnie rzuciła się do akcji ratunkowej. Dotychczas zdołano wydobyć z pod gruzów 7 dzieci zabitych, 10 ciężko rannych, i 12 lżej rannych. Istnieją obawy. że pod gruzami znajdują się jeszcze liczne ofiary, Na placu przed zawalonym budynkiem szkolnym rozgrywają się przejmujące sceny, gdy zrozpaczone matki wśród przejmującego płaczu poszukują zaginionych dzieci.

Bywalec ma głos

(Dokończenie)

Gwarząc tak po drodze, doszliśmy wreszcie do Redakcji, która się mieści poniżej Wałowej, przy ul. Piłsudskiego l. 9. Tu mój opatrznościowy pracodawca zdjął ze mnie plecak i wskazał mi krzesło za stołem. Podał mi papier, przybory do pisania, podsunął pudełko z papierosami i oświadczył:

— Napisz pan artykuł próbny, bym mógł lepiej poznać pańskie zdolności.

— A o czem mam pisać? Proszę o temat.

Zamyślił się ks. Redaktor, a po namyśle tak powiada:

— Niech to będzie list do Redakcji od jakiegoś gospodarza n.p. Wojciecha, w którym to liście Wojciech wyraża swoją opinję o dzisiejszej polityce na wsi.

Pomyślałem chwilę nad podanym tematem i mówię:

— No, spróbuję!

— Więc do roboty. Po ukończeniu zajęć redakcyjnych przyjdę do pana. Zobaczymy... i z temi słowami wyszedł ks. Redaktor z pokoju.

Zostałem sam, z tematem do zadania...

Przeżegnałem się z uwagą, westchnąłem o pomoc do moich świętych opiekunów i chwyciłem za ołówek.

Mój Boże, jak się to inaczej trzyma ołówek a cepy... I młocka na boisku inaczej wygląda, jak pisanie na papierze. Tam się chwyta i wyrzuca martwe snopki ze sąsieka, a ja muszę połapać i wyrzucić żywe myśli z głowy. A więc łapać myśli, skaczące jak źróbki po błoniu i uwiązać je na papierze!

Zastanowiłem się chwilę i piszę:

„Ja, Wojciech Dobryżywot, wsiok z dziada pradziada, człek odwykły od pisania, tak samo, jak od cukru, soli, nafty, papierosa i od kieliszka z wódką, chwyciłem za ołówek, by zameldować Redakcji o owej zatraconej polityce na wsi.

Taki mi się od niej w głowie zrobił galas, że jak wyjdę w pola, to swoich zagonów znaleźć nie mogę. I kiedyś w tej kołowaciźnie, jak mię moja żona posłała do ogrodu, żebym poobcinał suche gałązki na drzewkach, to ja zamedytowany, poobrzynałem wszystkie zdrowe, a zostawiłem suche. Dopiero mię żona powstrzymała w tem obcinaniu, mówiąc, żem zwarjował, kiedy już nie miarkuję, co żywe ciało, a co suchy nieboszczyk...

Położyłem uszy po sobie na jej wydziwianie, bom się wreszcie połapał, że kobieta ma rację w języku. Ale cóż mi z tego? Któż mi drzewka wróci?

Tak to przez tę politykę ani ja teraz zdatny do jakiej posługi w chałupie, ani do pacierza, ani do innych rzeczy, które moje są. Nie cieszy mię kobieta ani krowa, nie zabawią dzieci, nie rozraduje pełna miska żuru, nawet ze skwarkami, bo ciągle się frasuję i pytam:

Czyja polityka dobra, na której chłop lepiej wyjdzie: na ludowcowej, socjalistycznej, komunistycznej, jedynkowej, czy też na księżej?

Bo, moiściewy, posłuchajcie, co rzeknę!

Franek z Wierzchosławic, ludowiec, powiada:

— Chłopy! trzymajmy się, nie dajmy się —

Józek Kolejnik, od socjalistów, obiecuje:

—Chłopie-obywatelu! z nami! Zrobimy ci raj na ziemi

Nikita Obrzynek, komunista, zapowiadą:

— Chłopie towarzyszu! jak zburzymy wszystko i zaprowadzimy nowy porządek, wtedy odetchniesz —

Onufry Krzykacz, wójt od jedynki, upomina:

— Gromada, baczność! Góra o tobie myśli... słuchać, bo inaczej batem —

A starszy brat Różańcowy perswaduje:

— Katoliki! trzymajcie się rękami — nogami Pana Boga i sumienia. Na świecie bieda być musi i na to nawet Komisja w Genewie nie poradzi. Ale Pan Bóg miłosierny za udrękę na ziemi, cierpliwie zniesioną, wynagrodzi nas szczęściem wiekuistem.

Słucham ja tego wszystkiego i głupieję coraz bardziej. Ten dobry, a ci lepsi. Ten wabi, ci ciągną. Tamten niby chce zaraz dać, a ten każe czekać... Ci dają, tamten obiecuje, ale zato pod pawąz... I jak tu człek mizerny może nie dostać pomieszania w głowie...

Czytam tę i ową gazetę gwoli wybadania, gdzie jest prawda, ale wskórać nic nie mogę, bo jedną i tę samą prawdę każda gazeta inaczej opisze... Trzebaby wszędzie być i wszystko własnemi oczami widzieć, toby się może prawdziwą prawdę dopadło... Ale ja na ten eksperyment puścić się nie mogę, bom przecie gospodarz nie czasowy. Dlatego narazie czekam, aż się łepiej po Bożym świecie rozwidni.

Tyle miałem do opowiedzenia Redakcji. — Zostańcie z Bogiem. Miejcie rozum i nie dajcie się“.

Moje uszanowanie
WOJCIECH DOBRYŻYWOT
z Pokrakowa.

No, więc skończyłem zadanie. Alem się zmachał, jak nieprzymierzając przy młocce Zbyszek Pasula, co to woli, zamiast na boisku cepami, w karczmie bić pikiem Wójcikowego trefelka.

Odłożyłem ołówek, zapaliłem papierosa i czekam z ciekawością, czy się list mój uda. Wreszcie nadchodzi Ks. Redaktor i pyta:

— No, gotów?

Podałem arkusz papieru. Wziął do ręki, czyta, uśmiecha się, a skończywszy czytać, powiada uradowany:

— Brawo! udała się panu próba. Zatem przyjmuję pana do Redakcji na reportera.

— O dla Boga! a cóż to jest za dygnitarz? zapytałem zdumiony.

— To jest dziennikarz, który zbiera bieżące sprawy do gazety. Pan będzie ten dział prowadził. Dostanie pan stałą pensję i jeden grosz za każdy wiersz, wydrukowany w gazecie, oczywiście, że artykuł musi być doskonały.

— To ja same doskonałe będę pisał — wyrwało mi się mimowoli.

— Niech pan wynajmie mieszkanie i od jutra do roboty — zadecydował Ks. Redaktor.

Tak dostałem się do Redakcji „Naszej Sprawy“ na reportera!

— — — — — — — — — — — —

Na zakończenie: Daj Boże chorym zdrowie, kmieciom parę groszy na papierosa, gospodyniom na mydło, kawalerom rozum w ożenku, dziewuchom szczęścia w wydaniu, a szkolnikom jaknajwięcej wolnego. Tego życzy

Adam Tomasz Bajtała
Bywalec, Bałamut
reporter „Naszej Sprawy“

Czasy przyjazdów i odjazdów pociągów pasażerskich

WAŻNE OD 15. V. 1934

PRZYJAZDY

Rodzaj	Godzina	Przyjazd do Tarnowa ze stacji	Uwagi
osob.	1·27	Kraków	
„	1·37	Poznań	
„	4·04	Krynica	Wagony II i III kl.
„	4·09	Lwów	
„	5·17	Warszawa	Kurs. od 15/V–6/X, 16/XII–20/I codziennie – oraz 27/I, 2/II, 10/II, 17/II, 24/II i 3/III jednorazowo
motor.	6·16	Dąbrowa k. Tarnowa	Od 8/X – 14/V nie zatrzymuje się na przystanku Łęg i Łukowa
miesz.	6·25	Grybów	Wag. II i III kl. — Nie kursuje 25/XII, 26/XII, 21/IV, 22/IV
osob.	6·29	Łuków	
„	6·30	Bochnia	Wag. II i III kl. — Nie kursuje 25/XII, 26/XII, 21/IV, 22/IV
miesz.	7·34	Stróże	Wag. II i III kl. Kursuje w dni nauki szkolnej
osob.	7·48	Szczucin	Od 8/X—14/V nie zatrzymuje się na przystanku Delastowice
„	9·35	Dębica	Wag. II i III kl. — Nie kursuje 25/XII, 26/XII, 21/IV, 22/IV
„	9·45	Dziedzice-Poznań	Wagony II i III kl.
„	10·03	Krynica	
posp.	**10·08**	**Wiedeń-Praga-Gdynia**	
„	**10·11**	**Bukareszt**	
osob.	10·31	Kraków	Kursuje między Krakowem a Tarnowem od 15/IV – 6/X i 20/XII – 20/I
posp.	**12·23**	**Berlin**	
osob.	13·12	Krynica	Kursuje od 14/VIII – 20/VIII
„	13·28	Ceski Cieszyn	
„	13·28	Kraków	
posp.	**14·17**	**Warszawa**	Kursuje od 15/V—6/X, 7/XII —19/I
osob.	14·55	Szczucin	
„	14·56	Lwów	
miesz.	15·45	Mościce	Wagony II i III kl.
posp.	**15·54**	**Bukareszt**	
„	**15·58**	**Krynica**	Kursuje od dnia 15/V—6/X, 8/XII—20/I
osob.	15·59	Warszawa	Kursuje od 13/VIII—19/VIII
„	16·30	Kraków	Kursuje w soboty robocze z wag. II i III kl.
„	17·15	Krynica	
„	17·35	Dziedzice-Katowice	Wagony II i III kl.
„	18·30	Kraków	Kl II i III. Kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót
„	18·50	Dębica	Wagony II i III kl.
motor.	19·28	Dąbrowa k. Tarnowa	Od 8/X – 14/V nie zatrzymuje się na przystanku Łęg, Łukowa, Klikowa
osob.	19·38	Krynica	Kursuje między Tarnowem a Krakowem od 15/V – 6/IX i 20/XII – 20/I
posp.	**19·40**	**Lwów**	
osob.	19·55	Warszawa	
posp.	**20·03**	**Berlin**	
miesz.	20·25	Szczucin	Od 8/X—14/V nie zatrzymuje się w Łęgu, Łukowy i Klikowej
osob.	22·04	Kraków	
„	23·05	Krynica	Kursuje od 15/V 6/X, 10/XII – 20/I oraz jednoraz. 27/I, 3/II, 10/II. 17/II, 24/II i 3/III
miesz.	23·25	Bogumiłowice	Wagony II i III kl.

ODJAZDY

Rodzaj	Godzina	Odjazd z Tarnowa do stacji	Uwagi
osob.	1·50	Krynica	
„	1·45	Lwów	
„	3·55	Kraków	Wagony II i III kl. Nie kursuje 25/XII. 26/XII, 21/IV, 22/IV,
„	4·21	Kraków	
„	4·21	Poznań	
motor.	4·32	Dąbrowa k. Tarnowa	Od 8/X—14/V nie zatrzymuje się na przystankach Klikowa, Łukowa, Łęg
osob.	5·25	Krynica	Kursuje od 15/V—6/X, 16/XII—20/I codziennie oraz 27/I, 2/II, 10/II, 17/II 24/II i 3/III jednorazowo
„	6·40	Kraków	
„	6·42	Dębica	Wag. II i III kl. — Nie kursuje 25/XII, 26/XII, 21/IV, 22/IV
miesz.	6·34	Szczucin	
„	8·05	Grybów	Wag. II i III kl. – Nie kursuje 25/XII, 26/XII, 21/IV, 22/IV
osob.	10·21	Warszawa	
posp.	**10·16**	**Lwów**	
„	**10·15**	**Berlin**	
osob.	10·40	Krynica	Kursuje między Krakowem a Tarnowem od 15/V – 8/X i 20/XII – 20/I
„	12·05	Katowice-Zebrzydowice	Wagony II i III kl.
posp.	**12·31**	**Bukareszt**	
osob.	13·21	Warszawa	Kursuje od dnia 14/VIII – 20/VIII
„	13·40	Lwów	
„	13·43	Krynica	Wagony II i III kl.
osob.	13·42	Szczucin	
posp.	**14·25**	Krynica	Kursuje od 15/V—7/X, od 7/XII—19/I
miesz.	14·40	Bogumiłowice	Wagony II i III kl.
osob.	15·04	Cesky Cieszyn	
posp.	**15·59**	**Berlin**	
„	**16·06**	**Warszawa**	Kursuje od dnia 15/V – 6/X, 8/XII – 20/I
osob.	16·10	Krynica	Kursuje od dnia 13/VIII – 19/VIII
„	16·18	Kraków	Wag. II i III kl. – Nie kursuje 25/XII, 26/XII, 21/IV, 22/IV
„	17·23	Kraków	
„	17·42	Dębica	Wagony II i III kl.
motor.	17·40	Dąbrowa k. Tarnowa	
osob.	19·05	Dziedzice-Poznań	Wagony II i III kl
„	19·57	Kraków	Kursuje między Tarnowem a Krakowem od 15/V – 6/X, 20/XII – 20/I
posp.	**19·48**	**Gdynia-Wiedeń**	
osob.	20·08	Krynica	
posp.	**20·11**	**Bukareszt**	
osob.	20·50	Szczucin	Od 8/X—14/V nie zatrzymuje się na przystanku Klikowa, Łukowa i Łęg
„	22·12	Łuków	
miesz.	22·35	Bogumiłowice	Wagony II i III kl.
osob.	23·13	Warszawa	Kursuje od 15/V – 6/X, 16/XII – 20/I codziennie oraz jednorazowo dn. 27/I, 3/II, 17/II, 24/II, 3/III

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Ks. Józef Chrząszcz. — Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, Wałowa 4. Telefon 311.